ZWIASTUN MISYJNY

Biuletyn Kleryckiego Koła Misyjnego – Wielkanoc 2014

Misjonarz Rycerz Chrystusa
s. 3

Święty do odpowiedzi
s. 10

Ks. Grzegorz pod ostrzałem pytań
s. 12

Zagubiona owca
s. 14

OBÓZ MISYJNY

Kontakt z nami:

Zwiastun Misyjny
Plac Mariacki 7
83-130 Pelplin

zwiastun@kolomisyjne.pl

www.kolomisyjne.pl

Kleryckie Koło Misyjne przy WSD w Pelplinie

Pismo dla wewnętrznego użytku Kościoła Katolickiego w Polsce

Redakcja:

kl. Tomasz Borek
kl. Michał Budek
kl. Maciej Dzwonkowski
kl. Maciej Gizela
kl. Artur Grzenia
kl. Tomasz Kontek
kl. Piotr Kotras
kl. Grzegorz Miotk
kl. Paweł Orłowski
kl. Paweł Ostrowski
kl. Andrzej Patrzykąt
kl. Dawid Suchomski
kl. Tomasz Szczerba
kl. Patryk Świst

Asystent kościelny:

ks. dr Rafał Barciński

RAPORT KKM...

MISJONARZ RYCERZ CHRYSTUSA

„Biorąc na świadków wszystkich misjonarzy i misjonarki oraz animatorów, uroczyście ślubuję mężnie i wiernie wypełniać powierzoną mi misję głoszenia wiary na wszystkich krańcach ziemi. Tak mi dopomóż Bóg!" - tak brzmiała formuła ślubowania przygotowana przez jedną z grup uczestniczących w wiosennych rekolekcjach misyjnych w Pelplinie pod hasłem „Misjonarz Rycerz Chrystusa".

Rekolekcje odbywały się od 9 do 11 maja i były niezwykłym spotkaniem dzieci i młodzieży wokół najważniejszej sprawy dla każdego chrześcijanina – głoszenia i obrony wiary w Chrystusa. Próbowaliśmy zastanowić się nad tym, co to znaczy być Rycerzem Chrystusa. Pomogła nam w tym przede wszystkim modlitwa, ale także konferencje, spotkania w grupach, dyskusje i ciekawe zadania, które wymagały zaangażowania i współpracy oraz przynosiły wiele

To moje najlepsze rekolekcje

Karolina, l. 12

Było cudownie. Z resztą jak na każdych rekolekcjach misyjnych w Pelplinie. Cudowni i niezwykli ludzie, fantastyczna atmosfera. To prostu cieszyliśmy się Jezusem. Uwielbiam tutaj przyjeżdżać. Za każdym razem bogacę się w nowe doświadczenia. To niesamowita przygoda.

Helena l. 16

radości.

Rycerz przede wszystkim pielęgnuje w swoim sercu największe wartości. Dla nas, misjonarzy, największą wartością jest wiara w Jezusa Chrystusa, Jego Miłość i Miłosierdzie. Służymy Królestwu Niebieskiemu, a naszym Panem jest najwyższy Król - Bóg. Służba Chrystusowi jest piękna, ale jednocześnie trudna i pełna przeciwności. Sprostanie im często budzi w nas lęk. Na konferencji i grupach dzielenia dowiedzieliśmy się, jak przeżywać uczucie strachu. Wiemy, że wszystko czego się boimy,

Było super jak zawsze. Dowiedziałam się wielu ciekawych rzeczy, poznałam nowe osoby, panowała przyjemna atmosfera.

Ania, l. 13

możemy przezwyciężyć, trwając przy boku naszego Króla. „Do kogo pójdziemy? Do Jezusa! To przykład św. Józefa, który jako pierwszy misjonarz wędrował z małym Jezusem do innych

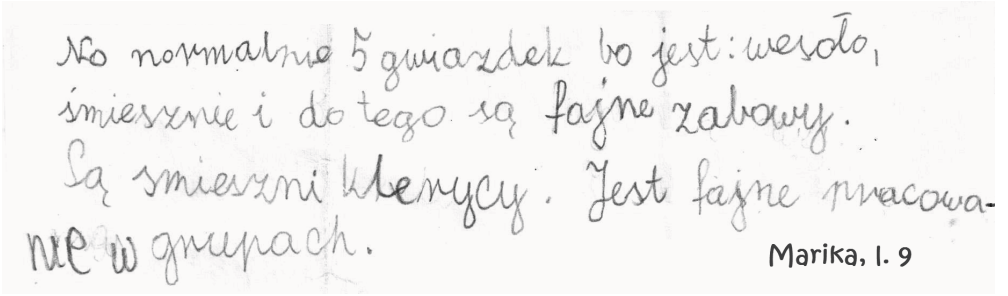
No normalnie 5 gwiazdek bo jest: wesoło, śmiesznie i do tego są fajne zabawy. Są śmieszni klerycy. Jest fajne pracowanie w grupach.

Marika, l. 9

On ma słowa życia wiecznego, a my nie bójmy się Mu uwierzyć i zaufać" - tak mówił do nas ks. Jerzy Zgoda, Dyrektor Dzieła Misyjnego Diecezji Pelplińskiej. Rycerza Chrystusa cechuje wierność i męstwo. Biorąc za krain, będziemy starali się postępować według zasad, pełni zaufania, odwagi i nadziei. Tak jak słudzy z Ewangelii św. Mateusza, chcemy pomnażać talenty, którymi obdarzył nas Pan Bóg i wykorzystywać je do pełnienia

Bardzo mi się podobało, ponieważ wiele się dowiedzieliśmy np. co to jest męstwo i wierność. Poznaliśmy nowe koleżanki i kolegów. Bardzo mi się to podobało! :)

Marta, l. 12

naszej misji.

Rycerz w obliczu zagrożenia musi stanąć w obronie Jezusa i swojej wiary. Wielu z nas dzieliło się różnymi wydarzeniami ze swojego życia, kiedy należy wykazać się naszą gotowością do walki i wiernego pełnienia służby. Czym walczy Rycerz Chrystusa? Modlitwą, miłością, odwagą i dobrocią. Nie jest to jednak proste w pojedynkę, dlatego potrzebujemy pracować razem i budować wspólnotę Wojowników Pana.

Rekolekcje misyjne to piękny czas, kiedy w naszych sercach rodzi się i dojrzewa pragnienie służenia Jezusowi. Na tym spotkaniu miałam przyjemność podzielić się swoim doświadczeniem krótkoterminowego wolontariatu misyjnego w Peru. Podjęcie się pracy z chłopcami ulicy

Bardzo mi się podobały rekolekcje misyjne, bo było dużo tańców i śpiewów i poznałam dużo nowych osób.

Asia, l. 14

w Limie wymagało ode mnie najpierw wykazania się wiernością i gotowością do służenia Jezusowi. Potem musiałam uzbroić się w tarczę modlitwy, miecz miłości i zbroję zaufania. Nie dałabym jednak rady, gdyby nie wsparcie innych ludzi, którzy odważnie głoszą Słowo Boże na drugim końcu świata, ale także zaangażowanie modlitewne i materialne przyjaciół misji w Polsce.

Dziękuję wszystkim małym misjonarzom, klerykom i animatorom za piękne świadectwo wiary, wierności i gotowości. Dzięki Wam Królestwo Pana Boga rozszerza się na cały świat. Wierzę, że wielu z Was będzie miało w swoim życiu okazję, aby ubrać zbroję Pana i wyruszyć z Jezusem w sercu na krańce ziemi.

Adriana Knopek
Wolontariusz Salezjańskiego Ośrodka Misyjnego w Warszawie

Chciałabym przyjechać tu jeszcze raz.

POZNAJEMY KRAJE MISYJNE

ZAMBIA

PAŃSTWO
W POŁUDNIOWEJ AFRYCE,
DAWNIEJ
RODEZJA PÓŁNOCNA

JĘZYK URZĘDOWY: ANGIELSKI

STOLICA: LUSAKA

USTRÓJ POLITYCZNY: REPUBLIKA

GŁOWA PAŃSTWA:
PREZYDENT MICHAEL SATA

SZEF RZĄDU: PREZYDENT MICHAEL SATA

POWIERZCHNIA: 752 614 KM²

LICZBA LUDNOŚCI: 14 151 011

GĘSTOŚĆ ZALUDNIENIA: 19 OSÓB/KM²

WALUTA: KWACHA

DOMENA INTERNETOWA: ZM

Przygotował:
kl. Paweł Orłowski

Znaczną część powierzchni kraju zajmuje płaskowyż z głębokimi dolinami rzek dorzecza Zambezi. Na północnym wschodzie rozciągają się góry Muczinga. Najwyższy punkt, fragment równiny Nyika, 2606 m n.p.m. Klimat podrównikowy, suchy. Pora deszczowa występuje od listopada do kwietnia i charakteryzuje się wysokimi temperaturami i częstymi burzami. Na rzekach występują liczne wodospady, największy Wodospad Wiktorii na Zambezi. Liczne jeziora, m.in.: Bangweulu, Mueru, Tanganika oraz jezioro zaporowe - Kariba.

Gospodarka oparta na rolnictwie. Uprawia się: kukurydzę, tytoń, trzcinę cukrową, orzeszki ziemne, bawełnę, sorgo, proso, maniok. Hodowla (ograniczona z powodu występowania muchy tse-tse) bydła i kóz. Rozwinięte rybołówstwo i górnictwo.

Społeczeństwo zambijskie – jak na warunki afrykańskie – jest dobrze wykształcone. Pracuje jednak tylko 37% ludności. Epidemia AIDS dotknęła ponad 15% mieszkańców kraju. Średnia długość życia wynosi zaledwie 45 lat.

Przypuszczalnie największą część populacji stanowią chrześcijanie. Jedynie około 5% to muzułmanie, zamieszkujący głównie miasta. Wpływy chrześcijaństwa, edukacji oraz piśmiennictwa nie zdołały definitywnie wykorzenić powszechnych wśród mieszkańców Zambii praktyk czarowniczych. Ciekawostką są, występujące tam niezwykle często, opętania oraz wciąż żywy system prymitywnych rytuałów i wierzeń.

Święty Józef jako pierwszy misjonarz

Wśród rozmaitych wydarzeń z życia Pana Jezusa i Świętej Rodziny zapisana została w Ewangelii ucieczka do Egiptu. Pamiętamy jej okoliczności. Herod zaniepokoił się przybyciem mędrców ze Wschodu chcących złożyć hołd Narodzonemu Jezusowi. Uważał Go za niebezpiecznego rywala i obawiając się o własny tron, postanowił Go zabić. Podjął więc zbrodniczy plan wymordowania wszystkich betlejemskich dzieci do lat dwóch, w nadziei, że wśród nich znajdzie się również Jezus. Stało się jednak inaczej. Niełatwo było zorganizować natychmiastową ucieczkę, zabrać najbardziej potrzebne rzeczy i wędrować przez pełną niebezpieczeństw, spaloną słońcem pustynię do obcego, pogańskiego kraju.

Bóg przez proroków przygotowywał Naród Wybrany na przyjście Mesjasza. Pan Jezus narodził się jednak nie tylko po to, żeby zbawić Żydów, ale by odkupić całą ludzkość, czyli nas wszystkich. Przyjście na świat Jezusa stało się misją św. Józefa. To on był tym, który pierwszy na swoich rękach zaniósł poganom w Egipcie żywego Boga, Pana Jezusa. Stał się pierwszym misjonarzem. Bo takie jest właśnie zadanie misjonarskie, by iść w nieznany kraj, do nieznanych ludzi, którzy nigdy nie słyszeli o Bogu i nieść im słowa Dobrej Nowiny.

kl. Piotr Kotras

MODLITWA

Św. Józefie, opiekuj się mną jak Jezusem, wskaż mi, jak rozpoznać obecność Boga w życiu. Ty znasz pragnienia i rozterki ludzkiego serca, wyproś mi odwagę podejmowania Bożych zamiarów. Bądź mi wzorem i natchnieniem w okazywaniu posłuszeństwa Ewangelii i zaufaniu Bogu w każdej sytuacji życia. Amen.

MISJA SPECJALNA

Aby rozszyfrować wiadomość, wejdź na naszą odnowioną stronę internetową (www.kolomisyjne.pl). Po prawej stronie znajdziesz odnośnik do zakodowanych liter.

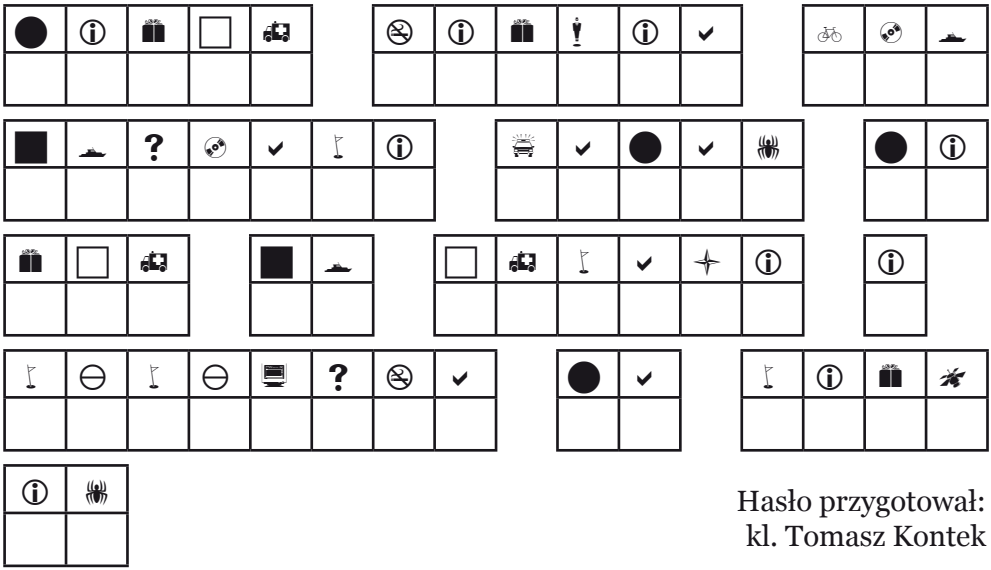

Hasło przygotował:
kl. Tomasz Kontek

KSIĄDZ GRZEGORZ PADEREWSKI POD OSTRZAŁEM PYTAŃ

Aby wyjechać na misje, trzeba mieć powołanie. W czym przejawia się to wezwanie?

O misjach zacząłem myśleć, kiedy wstąpiłem do seminarium. W pierwszych dniach I roku towarzyszył nam ks. bp Józef Szamocki, który wówczas właśnie wrócił z Zambii. Opowiadał on dużo o pracy misyjnej. Na pewno on jest tym, który moje powołanie misyjne rozbudził. Pamiętam, że nawet chciałem zmieniać seminarium na jakieś zakonne i misyjne. Po święceniach jednak myśl o misjach zawsze czymś tam była zagłuszana. Najpierw coś mówiło mi, że za wcześnie, potem zaś ja sam sobie mówiłem, że już za późno. W Chojnicach, w parafii Matki Bożej Królowej Polski, myśl o misjach wróciła z wielka siłą. Chciałem oczywiście do Afryki. Jednak w rozmowie z ks. bpem Janem Bernardem Szlagą pojawił się motyw brazylijski - diecezja Campo Maior i obietnica dana ks. bpowi Edwardowi Zielskiemu wysłania mu dwóch kapłanów. Pojechał tylko jeden, ks. Kazimierz Okrój, więc ja miałem się stać tym drugim. Tak to właśnie znalazłem się w Brazylii, w Nordeste, w Piaui, w diecezji Campo Maior.

Na czym polega księdza praca misyjna?

Teraz jestem w Manaus, w Amazonii. Na początku zaś byłem w Piaui, który jest jednym z najbiedniejszych stanów Brazylii. Znajduje się on w Nordeste, który z kolei jest jednym z najmniej ewangelizowanych rejonów. Moja parafia znajdowała się wprawdzie w mieście Campo Maior, ale jego „miejskość" mocno odbiegała od naszych wyobrażeń. Miałem też wspólnoty w tzw. interiorze, czyli wioski. Najbardziej oddalona była o 70 km. Dojazd tylko w porze suchej. Było bardzo romantycznie, ale biednie. Utrzymywałem parafię tylko i wyłącznie za pieniądze przywiezione z Polski. Bez pomocy wielu księży proboszczów i różnych przy-

jaciół moja praca tam nie byłaby możliwa. Wówczas docierałem do ludzi, którzy nigdy wcześniej nie uczestniczyli we Mszy Świętej, nie byli katechizowani, chociaż przyznawali się do katolicyzmu. Praca moja po prostu polegała i polega na ewangelizacji. W Manaus mamy z jednej strony parafię zupełnie podobną do polskiej. Oprócz najróżniejszych prac duszpasterskich mamy też projekty socjalne, które wykraczają poza ramy parafii, kościoła i religii.

Jakie trudności towarzyszą pracy misjonarza?

Bo ja wiem? Nie ma ich aż tak wiele, ja przynajmniej nie widzę dużo takich utrudnień. Trzeba po prostu pamiętać, że Brazylia i Polska to są dwa bardzo różne od siebie kraje i nie wolno tej różnicy rozumieć w kategoriach „lepszy – gorszy". Należy też posiadać dużo cierpliwości. Misjonarz wie, że najpierw trzeba się dużo nauczyć, aby nauczać. Pokora rozwiązuje wiele problemów od razu, właściwie to do nich po prostu nie dopuszcza. Nam, Europejczykom, często takich cnót brakuje i to rodzi różne problemy. Jednak rozumiejąc dobrze rolę misjonarza, można uniknąć wielu trudności.
Na samotność nigdy nie cierpiałem, bo zawsze żyłem we wspólnocie kapłańskiej. Tęsknota za krajem przy obecnych możliwościach komunikacyjnych też nie jest żadnym problemem.

Po tak długim pobycie na misjach przychodzi czas na podsumowanie. Z czego ksiądz cieszy się najbardziej, co jeszcze chciałby zrealizować?

Cieszę się z bardzo wielu rzeczy. Może najbardziej z tego, że tak dobrze czuję się w Kościele brazylijskim. Jestem po prostu w nim zakochany. Cały czas wiele się uczę i nawracam. Tutaj bardzo wielki nacisk kładzie się na wspólnotowość Kościoła. To oczywiście żadne odkrycie, bo Kościół jest taki ze swej natury. Tu znak wspólnoty jest bardzo silny. Uczymy się być Kościołem i rozpoznawać wolę Boga oraz ją realizować. Jest ona naszym planem i projektem. Jedną z takich spraw rozeznanych przez naszą wspólnotę parafialną i potem wprowadzonych jest katecheza katechumenalna. To oczywiście nic nowego w Kościele. Niemniej dla nas jest to rewolucja. Jestem z tego powodu bardzo szczęśliwy i ufam, że Pan Bóg pomoże nam na tej drodze formować członków naszych wspólnot na świadomych i aktywnych katolików.

Wywiad przeprowadził:
kl. Andrzej Patrzykąt

OPOWIADANIE...

ZAGUBIONA OWCA

Jestem owcą numer siedemdziesiąt dwa. Wiem to na pewno, gdyż taki numer namalowano farbą na moich plecach. Aby ułatwić liczenie owiec, pasterz wymalował każdej numer. W ten sposób dowiedziałam się, że jest nas sto. Setnym numerem jest owca, która wyróżnia się pychą z każdego kędziorka wełny. Myślę, że numer setny dostała tylko dlatego, że ma największe plecy.

Ja zaś jestem siedemdziesiątą drugą. Oznacza to, że kiedy stado wędruje, nie jestem ani pośród pierwszych, ani też pomiędzy ostatnimi. Jestem pośrodku, najzupełniej przeciętna.

Tak naprawdę jestem nikim. Wykorzystują mnie, jak inne: zabierają mi wełnę, mleko, a nawet jagnięta. Jestem zwierzęciem. Służę do produkcji i tyle. Nie jestem więcej warta niż kawałek płotu wokół naszej owczarni.

Tak naprawdę nikt na mnie nie zwraca uwagi. Dlatego postanowiłam zniknąć. Odeszłam nocą. Zanim pasterz się zorientował, ja byłam już daleko.

Upajałam się wolnością i szczęściem. Podskakiwałam pośród skał, wyjadałam tylko najdelikatniejszą trawę, gdzie chciałam i kiedy chciałam. Piłam z potoków, kiedy miałam ochotę. Odpoczywałam w cieniu, kiedy chciałam. Wełna, mleko, jagniątka - wszystko będzie moje. Wreszcie czuję, że żyję!

Przez pierwsze noce jedynie gwiazdy czuwały nad moim snem. Po cóż potrzebny pasterz?

Ale któregoś wieczora usłyszałam skowyt wilka. Poczułam jego obecność, jego zapach, bezszelestny odgłos jego kroków. On był w pobliżu. Wtuliłam się między skały. Nie zdołam uciec. Nie potrafię biegać. Oczy wilka błyszczą wyraźniej niż gwiazdy, już wysuwa długi język między białymi kłami. Za chwilę koniec.

Aż tu nagle... Dwie potężne dłonie wyciągają mnie z mojego nędznego schronienia: dwie potężne dłonie dobrze znanego mi człowieka. Przyszedł pasterz! Przyszedł właśnie po mnie!

- Wracamy do domu. Brakowało mi ciebie, siedemdziesiątej drugiej!

Pewna dziewczyna skarżyła się, że nigdy jej nie kochano. W dzieciństwie zawsze miała wrażenie, że urodziła się przez przypadek, nie była dzieckiem wyczekiwanym, upragnionym. Rodzice rozmawiali tylko o bracie czy siostrze, nigdy o niej, jak gdyby jej nie było. Miała wrażenie, że zawsze była przeszkodą i nigdzie nie była mile widziana. Czuła się zatem, niczym piąte koło u wozu. Narzekała:

- Kiedy chodziłam do szkoły, wszyscy mieli przyjaciół, tylko nie ja. Miałam wrażenie, że żaden mężczyzna nigdy mnie nie pokocha.

Aż kiedyś... Zresztą posłuchajcie jej samej:

- Pewnego dnia, wędrując po lesie, usiadłam pod drzewem i w jednej chwili przyszło olśnienie: Przecież Bóg mnie kocha!

Być może my również czujemy się odrzuceni jak owa dziewczynka. Dotykają nas obojętne spojrzenia ludzi i mamy ochotę wykrzyczeć: „Nie potrafię, nie jestem godna, nie jestem dobra". Bóg jednak zawsze powtarza: „Ja kocham cię taką, jaką jesteś, i to właśnie ciebie dziś wybieram, właśnie ciebie z twoimi zranieniami, słabościami, niewiernością".

Wycisz się, nie zagłuszaj Boga narzekaniem, znajdź chwilę na słuchanie Boga. Zwyczajnie usiądź pod drzewem jak ta młoda kobieta, a z pewnością usłyszysz: „Jesteś moim umiłowanym dzieckiem i nigdy cię nie opuszczę".

Autor: Bruno Ferrero
Odpowiadanie dobrał:
kl. Maciej Gizela

ŻYRAFA

Żyrafy są obecnie najwyższymi zwierzętami na świecie. W naturze zamieszkują one sawanny afrykańskie na południe od Sahary. Naukowcy początkowo sądzili, że żyrafa jest krzyżówką wielbłąda i lamparta.

Jest ona ssakiem roślinożernym. Żywi się głównie liśćmi i korą. Jej przysmak stanowi akacja. Samce mierzą zazwyczaj powyżej 5 m wysokości (rekordzista mierzył 6,09 m). Samice dorastają do około 4,5 m. Ważą one do 900 kg. Noworodek żyrafy ma wysokość około 180 cm i waży wtedy 70 kg.

Żyją ok. 30 lat. Większość żyraf tworzy stada liczące nawet po kilkadziesiąt osobników. Często przebywają razem z zebrami i antylopami. W tych mieszanych grupach pełnią rolę wartowników.

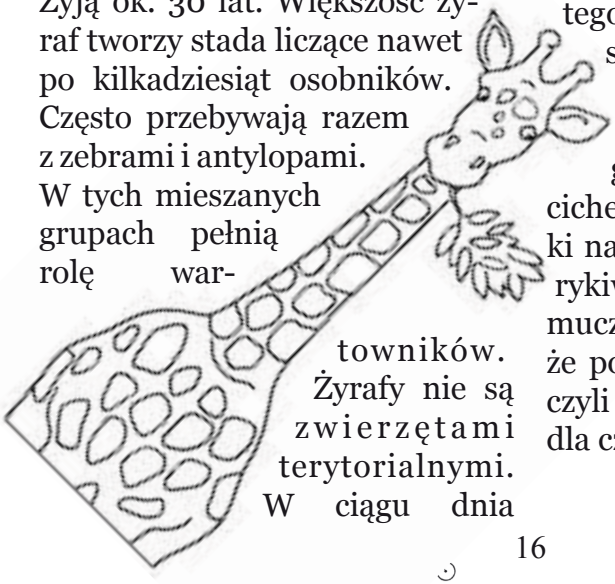

Żyrafy nie są zwierzętami terytorialnymi. W ciągu dnia spędza od 16 do 20 godzin na jedzeniu. Śpią one na stojąco. Ich wzrost nie przeszkadza im dobrze biegać. Galopują bowiem z prędkością 45-55 km/godz.

Pradawne kultury afrykańskie już od tysięcy lat otaczały żyrafę czcią i szacunkiem. Wizerunek tego stworzenia często pojawia się na prehistorycznych malowidłach naskalnych. Długo uważano, że żyrafy są nieme, gdyż zwierzęta te są ogólnie ciche i nie wydają dźwięków. Matki nawołują młode żyrafiątka porykiwaniem, a te prychają, beczą, muczą i miauczą. Zbadano też, że posługują się infradźwiękami, czyli dźwiękami niesłyszalnymi dla człowieka.

kl. Patryk Świst

RUSZ GŁOWĄ

REBUS

W liturgii Kościoła (6 sierpnia) obchodzimy święto Przemienienia Pańskiego. Rozwiązując zadanie dowiesz się na jakiej Górze przemienił się Pan Jezus wobec swoich uczniów.

\+ A +

~~RAWA~~ ~~SUK~~

RÓŻNICE

Dorysuj 5 brakujących elementów, którymi różnią się te obrazki.

Łamigłówki przygotował: kl. Artur Grzenia

KRZYŻÓWKA

Rozwiąż krzyżówkę, wpisując w odpowiednie pola nazwy narysowanych przedmiotów.

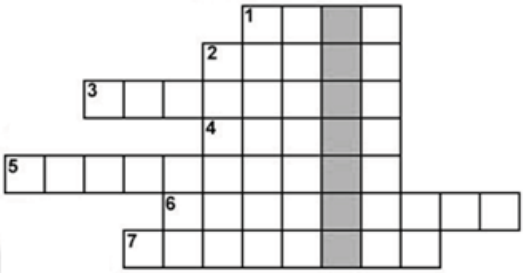

Osoby, które prawidłowo rozwiążą zadania w dziale „Rusz głową" i prześlą do nas rozwiązania krzyżówki, rebusu i misji specjalnej mają szansę otrzymać nagrodę.
Na odpowiedzi czekamy do 22 września 2014 r.
Formularz z rozwiązaniami należy przesłać na adres: Kleryckie Koło Misyjne Plac Mariacki 7 83-130 Pelplin lub e-mailem na adres: zwiastun@kolomisyjne.pl

Dane osobowe

…… imię i nazwisko

…… adres

……

…… e-mail

…… wiek

Rozwiązania

KRZYŻÓWKA:

……

REBUS:

……

MISJA SPECJALNA:

……

……

WARSZTAT MAŁEGO MISJONARZA

Wachlarz

Przygotuj:
- obrzeże stolarskie (okleina) lub gruba tekturka
- nożyczki
- sznurek
- narzędzie do robienia otworów
- kolorowy materiał
- klej

1. Z obrzeża lub tekturki wycinamy 11 pasków o wymiarze 1 x 20 cm

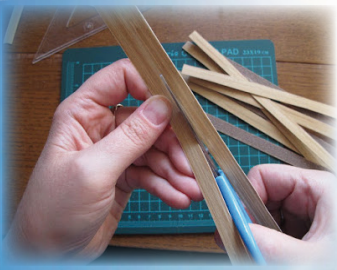

2. W każdym pasku robimy otwór ok. 1,5 cm od krawędzi

3. Przewlekamy sznurek i z obu stron zawiązujemy ściśle supełki

4. Rozkładamy paski wachlarza na desce do prasowania w równych odległościach strong z klejem na wierzchu

5. Przykładamy kolorowy materiał i prasujemy żelazkiem, aby klej przywarł do materiału. Jeśli używacie tekturki, musicie użyć kleju lub taśmy dwustronnej do przytwierdzenia materiału

6. Na koniec odcinamy nadmiar tkaniny.

Przygotował: kl. Paweł Ostrowski

Rekolekcje Misyjne „Misjonarz Rycerz Chrystusa" Pelplin, 9-11 maja 2014 r.